

**Andrzej Baładynowicz**

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

ORCID 0000-0003-1248-8069

## Synkretyzm w miejsce scjentyzmu poznawczego w myśleniu o resocjalizacji jako systemie kulturowym

### Streszczenie

Wykluczenie społeczne jako słowo jednocześnie staje się symbolem określonego porządku kulturowego, gdyż definiuje istotę bytu, życia i naszego człowieczeństwa. Jest wyrazem konserwatywnego i liberalnego stosunku postrzegania rzeczywistości społecznej i w sposób radykalny odcina się od myślenia i działania abolicjonistycznego, preferującego biocentryzm na prawach równości, autonomii i poszanowania odmienności i inności jako wartości.

Terminem językowym jako nośnikiem wszelkiego ruchu i dynamizmu rozwojowego podkreśla się w obszarze transracjonalnym dojrzewanie jednostki do scalania i zjednoczenia bądź lokowania swoich potrzeb i postaw na przeciwstawnych biegunach.

Symbol językowy odrzucający miejsce wartości dla życia indywidualnego i supra-indywidualnego, tym samym staje się świadectwem braku wartości miejsca w przestrzeni cywilizacyjno-kulturowej. W tak zarysowanej perspektywie odrzucenie i eliminowanie innych jako nie znajdujących praw do partycypacji podmiotowej, tworzy się tkankę społeczną opartą na dominacji i hegemonii uprzedmiotowienia.

Instyтуcjonalne rozwiązania kulturowe biorące swój początek z rezonansu słowa jak symbolu w postaci atrybucji normatywnej i systemów organizacyjnych, stają się sprzymierzeńcami myśli ideałów oduczających człowieka relatywizować oceny i sądy wartościujące oraz wybory oparte na wolności emocjonalnej przeżywanej dzięki uczuciom wyższym.

**Słowa kluczowe:** wykluczenie społeczne, izolacja społeczna, skazany, dyscyplina formalna, bezwzględne posuszeństwo, model sprawiedliwości karzącej

### Wprowadzenie

Na poziomie lingwistycznym wprowadza się do powszechnego obiegu słowa odzwierciedlające myślenie, mówienie i działanie a zatem intencje, myśli i czyny człowieka funkcjonującego w strukturze społecznej. Spełniają one rozliczne funkcje poprzez wywoływanie określonych stanów w sferze mentalnej, świadomości, reakcji i postaw u ich odbiorców i adresatów. A nade wszystko wpisują się w proces

dyskursywności reprezentacji, doprowadzając do uformowania wspólnotowego krwiobiegu transkulturalizmu. Na gruncie nauk humanistycznych przez ostatnie dekady stale funkcjonują pojęcia jak: wykluczenie, ekskluzja, defaworyzacja czy banicja społeczna, odnoszone do osób naruszających ład społeczny. Stosowanie powyższych terminów językowych posiada silne zabarwienie metodologiczne i służy wyjaśnianiu oraz programowaniu wiedzy o osobach podejmujących się działań nieuczynnych i niedojrzałych, przybierających postać czynów internalizacyjnych bądź eksternalizacyjnych.

Upowszechnianie języka jako symbolu kulturowego polega z istoty swojej na tworzeniu metonimicznego łańcucha znaczeniowego bądź na nadbudowywaniu nowych, pozostających w wewnętrznej sprzeczności z rdzeniem, terminów powtarzalności, zachowania ciągłości, logicznej kontynuacji, genealogia historyczna używanych pojęć-kluczy metodologicznych, wytwarza stan amalgamatu społeczno-kulturowego. Natomiast zachowania sprowadzające się do kreowania języka dyscypliny odbiegającego od prawdy o człowieku, posiadają decydujący wpływ na konstytuowanie się społeczeństwa amorficznego. Ten trend kulturowy widać najwyraźniej, gdy narusza się strukturę ontologiczną badanego przedmiotu, zjawiska bądź procesu. Esencją bytu są charakterystyczne dymensje stanowiące o morfologii i stałej jego strukturze. Odnoszą się one do świata wartości i podlegają prawomocności bez żadnych ocen i sądów wartościujących. Jądrzem istnienia każdego postrzeganego obiektu, jest zatem indeks antecedensów, wkomponowany w jego historyczną genealogię.

Jeżeli za pośrednictwem słowa w sposób dowolny, subiektywny rozrywamy metonimiczną strukturę bytu jako istoty, to tym samym uciekamy przed prawdą o sobie a także fałszujemy miejsce jakie człowiek zajmuje w bycie, historii i w życiu. Jedynie millenarystyczne poglądy o różnorodnym zabarwieniu co do predyktorów metafizycznych i psychologicznych usprawiedliwiają w tym zakresie prowadzenie dyskursu co do treści przedmiotu poznawczego. Aktywność transkulturowa akceptuje dowolną interpretację, inność postrzegania, odmienną narrację wyłącznie w obszarze treści a nie istoty epistemologicznego faktu. Co więcej rozwój cywilizacyjny z udziałem słowa jako znacznika ruchu, cechy dynamizującej rzeczywistość indywidualną oraz wspólnotową, staje się możliwy-gdy dopełni się treść pojęciową bytów-językową różnorodnością i odmiennością. Ten wielowymiarowy i wieloczynnikowy powiew multikulturalizmu służy docieraniu do prawdy i w sposób probabilistyczny stara się docierać do istoty-esencji badanych stanów, zjawisk i procesów. Wyłącznie drogą poszukiwań, afirmacji różnych stanowisk, apologetyczności tolerancji wobec różnic; można eliminować notoryczną nierzetelność, skłonność do schematyzmu, myślenia mechanistycznego oraz gnuśność umysłową.

## **Słowo jako symbol**

Słowo jako symbol kulturalizmu odsłaniający prawdę o człowieku jednocześnie ukazuje syjące i skryte pragnienia, oczekiwania oraz stan rzeczywistych uczuć i emocji. Te wszystkie elementy zmysłowości personalistycznej pozwalają człowiekowi na przeżycia bez świadomości, na próżną egzystencję bądź na wybory emblematyczne z udziałem uniwersum symbolicznego w stronę homeostatycznych ideałów, biocentryzmu, alterocentryzmu i apoteozy komunitarianizmu.

Stosowanie bezrefleksyjne terminów naukowych w postaci: wykluczenia społecznego, ekskluzji, defaworyzacji banicji społecznej, odnoszonych do osób naruszających ład normatywny – jest przyznaniem się do dyskursywności symplistycznej i symplicystycznej. Określenia powyższe implementowane z wielu nauk o człowieku do świadomości powszechnej wyzwalają przepaść pomiędzy nim a otoczeniem ze względu na brak formowania wspólnego łącznika integrującego dobro indywidualne z dobrem supraindywidualnym. Po stronie jednostki wyzwolić należy dynamizm odpowiedzialności za swoje czyny, zaś po stronie innych uczestników życia zbiorowego powstać powinna gotowość powszechnego zaufania dla wszystkich osób w tym także przekraczających aksjomatyczność normatywną. Połączenie osób we wspólnocie węzłem zaufania i odpowiedzialności, stanowi grunt do oddania sprawiedliwości innym, przez nazwanie prawdy o sobie.

Proces obiektywnego wykreślenia znaczenia pojęć-symboli odgrywa istotną rolę w edukacji, uczeniu, wychowaniu i powszechnej socjalizacji człowieka. Jest terenem zmagania transkulturowych, które zabiegać winny do obnażenia całkowitej prawdy o człowieku rozpoznawaniu jego miejsca w historii świata. Ponadto nazywanie prawdy o sobie rodzi zaufanie i odpowiedzialność a tym samym wyzwala się stan afirmacji dla porządku prawa i sprawiedliwego państwa. Drogą autotelicznych przeżyć, wewnętrznych przeobrażeń i pro- aktywnej świadomości, ukierunkowuje się w oparciu o język i uniwersum symboliczne, wzrastanie osobowe pozwalające integrować człowieka z otoczeniem a nie tworzenie cywilizacji upadku w oparciu o niewolne istnienie.

Stan wiedzy, poziom edukacji oraz czynne i aktywne uczestnictwo w kulturze, pozwalające osobie dowartościowywać się oraz przyswajać i oswajać się ze świadomością przyczynowo- refleksyjną; gwarantują obiektywizację oraz eliminują wszelakie ograniczenia natury światopoglądowej. Otwarta postawa w stronę interdyscyplinarnej, historycznej i wielowymiarowej wiedzy pozwala stąpać człowiekowi na gruncie genealogii bez przekłamań i ontologicznej prawdy.

Ograniczanie źródeł rozpoznawania esencji natury stanów rzeczy i wszelakich bytów zazwyczaj prowadzi jednostki do stagnacji, bezruchu, przyswajalności faktów dekretowanych formą nakazowo-zakazową i ustawicznej zewnętrznej manipulacji społecznej. Te same bariery i wyznaczniki kontrolujące zachowanie człowieka mogą czynić relewantne reakcje, zgoła eliminując bierność i podporządkowanie myślowe a wyzwalające i aranżujące samouczenie, samoświadomość, samopotwierdzenie i samorefleksyjność. Eksplozja prawdy powszechnej i obiektywnej może stać się przyczyną facylitacji osoby do twórczego wysiłku i inspiracji poszukiwania odpowiedzi na rzeczywiste fakty dokumentujące istotę badanych zjawisk i procesów.

Świadome wybory w oparciu o wolną wolę i wolność wewnętrzną pozwalają osobie eliminować socjalizację i wychowanie w oparciu o założenia postantropologiczne a rozwijać dialog wewnętrzny sublimujący dynamizmy rozwojowe. A zatem nie ma jednej reguły wyjaśniającej bieg zdarzeń historycznych oraz dookreślającej obraz świadomości powszechnej, w sytuacji, gdy geografia działań władzy, systemu bądź prawa czyni niedopowiedzenia oraz dowolnie interpretuje istotę określonych bytów.

Założyć jednak należy, iż praktyka postępowania ze strony podmiotów instytucjonalnej władzy ma główny i zasadniczy wpływ na większość członków

życia zbiorowego i to ona infekuje w sposób zamierzony na stan świadomości powszechnej. Jeżeli z założenia działalność organów władzy państwowej skażona jest myśleniem prostym i nieskomplikowanym oraz niedokładnym i ogólnikowym, to uczestnicy wspólnoty manifestują postawy bierne a nie czynne i zachowują łańcuchowość w przyswajaniu zewnętrznych komunikatów oraz implementują ich treść jako składnika własnej indywidualnej i subiektywnej samoświadomości. Pozwala to przedstawicielom tworzącym i realizującym modele, systemy instytucji życia społecznego, określającym normy postępowania oraz wzory i standardy działania a także dekretującym do porządku normatywnego wartości-wprowadzić dyskursywność w tych wszystkich obszarach aktywności transkulturowej według własnego orientowania się światopoglądowego. Sprowadza się to zazwyczaj do: zacierania, wypierania i przekształcania figur i znaczeń określonych stanów rzeczy w płaszczyźnie myślenia ontologicznego.

Przedstawiciele instytucjonalnego porządku kulturowego interpretując fakty i zjawiska społeczne, w tym przykładowo organizując proces sprawiedliwości karzącej wobec wykluczonych jako sprawców zachowań degeneratywnych- dopuszczają się świadomego wyboru wartości, norm i zasad postępowania oraz systemów odpowiedzialności penalnej dla wszystkich osób wchodzących w konflikt z prawem karnym. Na poziomie metafizycznym oraz psychologiczno-kognitywistycznym z założenia władza ustawodawcza reprezentująca suwerena wyznacza do społecznego obiegu relatywno-wartościowe okoliczności dla zachowania pozornej obiektywizacji w traktowaniu osób dopuszczających się działań eksternalizacyjnych. Natomiast na gruncie normatywno- aksjologicznym oraz hermeneutycznego dowodzenia prawdziwości prawomocnych rozwiązań, narzucony zostaje indeks wartości i ustrojowych zasad postępowania wobec sprawców przestępstw. Władza sądownicza tym sposobem doprowadza do zasadniczych ograniczeń w sposobie rozumienia i reagowania na: istotę przestępstwa jako czynu i istotę przestępcy jako sprawcy zabronionego działania w stosunku do samego siebie, ofiary i społeczeństwa. Wymiar ontyczny tych dwóch fundamentalnych kwestii narzuca z góry wszelkie oceny i sądy wartościujące wobec paradygmatu treści norm, reguł i systemów odpowiedzialności wobec tej kategorii osób. Prawo jako wytwór świata kultury prowadzi na przełomie millenarystycznym, dialog wsparty na jednorodnej grupie cech i właściwości przyporządkowanych z góry do narzuconego gorsetu aksjologicznego. Schematyzm ontologiczny wsparty na tradycji, religijności, obyczajowości i myśleniu konserwatywnym jest niepodważalny w dziejach ludzkości, wymusza jedynie zmiany w modelu sprawiedliwego karania w klasie dymensji drugoplanowych odnoszących się do racjonalizacji organizacyjno-wykonawczych.

W tym miejscu można przywołać tezę głoszoną przez przedstawicieli narodowego socjalizmu, iż, „racjonalność działania i równość praw a nie pozostawienie między ludźmi węzła opartego na nagim interesie”, może sprzyjać normalizowaniu komunikacji międzyludzkiej (Marks, Engels, 1962, s. 517). Pozostając w tej konwencji rozumowania, odnotować należy, iż słowo-symbol, wykluczenie społeczne skazanych przesyczone elementami wrogości i przemocy, staje się zacznem i pierwocinami tego typu reakcji ze strony skazanych oraz społeczeństwa i ofiar. **Reguły prawa sankcjonujące przemoc wyzwalają wtórną przemoc**, która eskaluje

w stronę utwierdzenia świadomości powszechnej o konieczności takiego postantropologicznego i reifikacyjnego postrzegania.

Miarą normatywności ogólnocywilizacyjnej jest tworzenie alternatywnych i plastycznych rozwiązań pozwalających asymilować się osobom do nowych myśli, pluralizmu światopoglądowego i zróżnicowania w wielości proponowanych reguł. Działalność transracjonalna przyjmująca założenie o równaniu zmysłowości wspartej na myśleniu, motywacji, percepcji, wrażliwości oraz uczuciach wyższych dla wszystkich uczestników życia społecznego - prowadzi do akceptowania przeciętności jako normy kulturotwórczej. W tym stanie rzeczy przeciętność znaczy-przemoc i ten rodzaj reglamentacji prawnej staje się dominujący jako algorytm skojarzeniowy także w płaszczyźnie odczuć etycznych.

Stanowienie uniwersum symbolicznego z udziałem morfologicznej kategorii wykluczenia społecznego osób, zaświadcza o fakcie,  **iż konflikt wpisany zostaje w naturę modelu sprawiedliwości karzącej**. Tworzą go wszystkie zainteresowane strony, obciążone racją podporządkowania się represyjności, dolegliwości i zemście społecznej. Tego rodzaju używana w obiegu konfiguracja lingwistyczna posiada znamiona tresury socjalizacyjnej, która pogłębia przepaść pomiędzy świadomością, zaufaniem i odpowiedzialnością u uczestników procesu karania. Z założenia akty działań sprawiedliwości instytucjonalnej powinny minimalizować konflikt z udziałem stron, gdyż tylko strategia wyrównywania krzywdy może scalać i usprawiedliwiać proces pojednania.

Kolejna racja wynikająca z analizy poznawczej to stwierdzenie, iż posługiwanie się terminem wykluczenie osoby-oznacza  **zgodę na nierówność, asymetrię i ustawienie sprawcy oraz ofiary i społeczeństwa na przeciwstawnych sobie biegunach**. Z założenia władza nie dopuszcza do konfrontacji na tym samym poziomie struktury społecznej, w zakresie celów, zadań, metod i środków oddziaływania wykonywanych sankcji. A priori, zakłada konieczność izolacji przestrzennej bądź izolacji kontrolowanej, oddzielającej strony konfliktu w interesie rzekomo sprawiedliwego postępowania. Wydaje się, iż podstawową przesłanką pozwalającą osiągać założone ustawowe działania w ramach wykonywania kary, jest budowanie strategii opartej na ekwifinalności i ekwipotencjalności, która gwarantuje symetryczny układ sprzyjający neutralizacji wzajemnej nieufności i zgody na pojednanie. Założenia polityki społecznej uznającej priorytet i wyższość sprawstwa w warunkach penitencjarnych na rzecz osób poszkodowanych przestępstwem oraz wspólnotowości z jednoczesnym zmarginalizowaniem statusu pozycyjnego sprawcy oraz jego roli w fazie ekspiacji; doprowadzają postępowanie wykonawcze do fetyszu i ałszu prakseologicznego utrzymującego mity o niepoprawności i stanie niebezpieczeństwa sprawcy czynu.

Zgoda na substrat karania w postaci banicji społecznej totalnego wykluczenia osoby z życia zbiorowego jest jednostronnym dyktatem prawa pozytywnego, które eliminuje jakąkolwiek podmiotowość i autonomię personalistyczną. **Decydowanie wbrew woli jednostki**, z pominięciem odniesienia do poczucia własnej wartości, samooceny, poczucia sensu życia, wolności emocjonalnej, optymizmu i kompetencji społeczno-zawodowych, pozostawia karę: jako sumę dolegliwości i zaplanowanych represji w ramach usprawiedliwionego odwetu. Ponadto wyeliminowanie zgody skazanego na odbywanie kary w rygorach uznających zasadność ekskluzji

i defaworyzacji – jest postępowaniem niegodziwym i nieetycznym, gdyż odbiera jakąkolwiek nadzieję i szansę na przepracowanie winy psychologicznej, pozwalającej osobie odrzucić dotychczasowy styl życia i ponownie zintegrować się ze światem wolnym. Odbieranie prawa do samowychowania i samorefleksyjności bez organizowania prób akomodacji wspólnotowej, stanowi o porządku prawnym zdolnym do osiągnięcia wyłącznie efektów związanych ze zniewoleniem i uprzedmiotowieniem człowieka. Izolacja przestrzenna bowiem nie poprawia sfery poznawczej, emocjonalnej i społecznej osób ukaranych wykluczeniem społecznym. Decydują o tym elementy wieloczynnikowe, w tym: prizonizacja skazanych, deprywacja potrzeb wyższego rzędu, autodestrukcyjne zachowania w mikrośrodkowisku więziennym, brak aktywizacji zawodowej, przerwanie więzi osobowych z otoczeniem i środowiskiem lokalnym, obniżony poziom wiary we własne możliwości poprawy oraz niezadawający poziom reaktywności emocjonalnej (Bałandynowicz, 2015c, s. 91–120).

Kształtowanie zasad reguł sfery transracjonalnej, dopuszczających model segregacyjny i integracyjny, eliminującej odbieranie zgody skazanego na jego pobyt, jest świadectwem stosowania prawa bez żadnych wartości czyli prawa bez sumienia (Bałandynowicz, 2015b, s. 15–41).

Gloryfikowanie funkcji ogólnoprewencyjnej kary izolacyjnej w fazie sądowej wpływa na politykę penitencjarną w sposób radykalnie **pozbawiając ją autentyczności w sferze racjonalizacji celów i zadań poprawczo-wychowawczych**. Te ostatnie stają się jedynie tłem dla strategii ochronnej i prewencyjnej i tym samym nie ma podstaw do ich rzeczywistego realizowania. Myślenie konserwatywne wymusza świadomość utrzymywania permanentnego zagrożenia ze strony osób karanych i przekonania opartego na mitologizacji, że są to jednostki nie poddające się resocjalizacji. Sympatycy głoszący hasła usprawiedliwiające rygorystykę karania polegającą na wykluczeniu społecznym, zdecydowanie lokują sympatię po stronie ofiary, a czyn kryminalny traktują jako wyraz genetycznej deformacji psychicznej bądź złej woli sprawcy. Odrzucają deprywacyjny wpływ czynników społecznych i środowiskowych a uznają stan niepoprawności przestępców i identyfikują się z teorią natywizmu. Tak jednoznacznie antropocentryczne traktowanie genetycznych okoliczności zachowań degeneratywnych, determinuje program polityki kryminalnej, której celem staje się utrzymanie bezpieczeństwa i porządku społecznego za pośrednictwem surowych, nieuchronnych i szybko stosowanych sankcji związanych z banicją i ekskluzją.

Zwolennicy myślenia z pozycji rygorystycznych otwarcie kwestionują wyniki badań i postulaty nauki, traktując je jako wyraz tradycyjnych, zabarwionych subiektywnymi i wyobrażeniowymi nastawieniami przekonań skłonnych do liberalizmu we wszystkich dziedzinach życia. A zatem są przeciwnikami resocjalizacji, gdyż jest ona nieskuteczna i tym samym oportunistycznie dążą do wyeliminowania z systemu karania oddziaływań korekcyjnych polegających na opiece, wychowaniu i terapii. Przedstawiciele szkoły preferującej: rygorystykę, dolegliwość reżim, jako trajektorię karania i wykluczenia ze społeczeństwa osób naruszających porządek prawny, głoszą potrzebę więzień jako spartańskich placów, które wypełnia prosta izolacja, dyscyplina i przymusowa ciężka praca fizyczna.

Zabiegi zacierania, wypierania i zniekształcenia uniwersum symbolicznego, poprzez utrzymywanie mitu i świadomości archaicznej, iż kara oznacza wykluczenie

i defaworyzację sprawców czynów nieuważnych i niedojrzałych, znajdują miejsce poprzez **obniżanie wartości hubrystycznej osoby ludzkiej**. Miarą człowieczeństwa jest postrzeganie każdej osoby jako dobra zindywidualizowanego o cechach niepowtarzalności. A zatem winowajca jako człowiek spotkać się winien z reakcjami systemu sprawiedliwości karzącej, zakładającymi poszanowanie jego osoby jako wartości personalistycznej. Czyn jednostki jest przedmiotowym zdarzeniem, podlegającym zmysłowości afektywnej w oparciu o wolną wolę. Nie oznacza to jednak, iż odzwierciedla stan, strukturę, dynamikę i głębie antecedensów składających się na jej osobowość. Sprawczość zachowań internalizacyjnych i eksternalizacyjnych często jest pochodną: zewnętrznej agresji, wrogości, odrzucenia lub niezależnej depresji. W związku z istotnymi determinantami otoczenia grupowego człowieka wpływającymi na wybory wolicjonalno-emocjonalne, nie można jednostronnie obwiniać sprawcę za kondycję zdrowia psychicznego i społecznego.

Osoba jako byt holistyczny kształtuje w otoczeniu wspólnotowym pojemność i jakość sprawności biologicznych, psychicznych, duchowych oraz społecznych. Zachowanie wrogie jest odpowiedzią w oparciu o skrypty poznawcze wybranych predyktorów sfery wolicjonalno-emocjonalnej oraz społecznego niedostosowania ale nie obejmuje ono w całości wielowymiarowego i wielopoziomowego profilu rozwojowego osoby. Negatywne sprawcze właściwości osobowe nie mogą przesłonić zróżnicowanej struktury życia wewnętrznego człowieka, która obfituje w bogate możliwości dezintegracyjne, pozwalające na scaloną wtórną integrację osobowościową (Gottfeedson, Hirschi, 1990). Zaczynem procesu ponownej socjalizacji są zawsze bodźce satysfakcjonujące, wprowadzające impulsy dla ekstensywnej motywacji, uruchamiające uczucia wyższe niż percepcje i wrażliwość w stronę partycypacji społecznej oraz redukowaniu wiktyimizacji.

Zakorzenie w świadomości widowni społecznej przekonania o wrodzonych skłonnościach jednostek do zachowań wrogich i utrzymywania mitologicznej wiedzy o pasywnej skuteczności poprawnych funkcji kary, wyzwała przyzwolenie na konstruowanie systemu odpowiedzialności karnej dopuszczającego wykluczenie i banicję jako standard kulturowo-normatywny. W następstwie propagowania państwa opartego na powszechnym bezpieczeństwie i skuteczności, fraza językowa- wykluczenia wspólnotowego, jako jądra sprawiedliwości karzącej, stanowi materialną gwarancję realizacji takiego porządku. Tym samym władza jednoznacznie formułuje treść i charakter regulacji prawnych, które mają za zadanie umacniać stereotyp konserwatywnego myślenia o innych jako mniej istotnej grupie społecznej. Co więcej odbiera im się prawo do bycia ponownie pełnoprawnym uczestnikiem życia wspólnotowego i odnalezienia swojego miejsca w społeczeństwie, poprzez ukonstytuowanie kulturotwórczego modelu eliminacji i segregacji. Tą drogą propagatorzy instytucjonalnego systemu karania z założenia opartego na ekskluzji (Urban, 2007, s. 172), przypisują sobie umocowanie do zarządzania i kierowania tą gorszą kategorią społeczną. System prawa jako regulator transracjonalności wprowadzony został wyłącznie do celu efektywnego władania niepoprawnymi winowajcami. Odrzuca on czynne uczestnictwo skazanych w urabianiu statusu prawnego w fazie odbywania kary izolacyjnej poprzez zmiany trwałego przewartościowania norm i wzorów postępowania. Pamiętać także należy, iż czyn wrogi w dużej części przypadków jest świadomym aktem agresji i oporu jako odpowiedzi i manifestacji

na niezgodę, sprzeciw, bunt w związku z zadawanym cierpieniem spowodowanym pozaosobowymi przyczynami będącymi ich źródłem.

Zdecydowanie odrzucanie współczesnej kognitywistycznej wiedzy i akceptowanie populizmu oraz doktryn ideologiczno-światopoglądowych, w modelu retributywnego reagowania na sprawców przestępstw, powoduje stagnację świadomości powszechnej i sprzyja wycofaniu się agresorów z programowej zmiany będącej naturalną właściwością dynamizmów rozwojowych człowieka.

Jedynie za pośrednictwem umyślnego oporu przybierającego często postać negatywnych zachowań normatywnych, jednostka podkreśla swoją niezależność i przyrodzoną autonomiczność. Wygaszanie tych antecedensów struktury wewnętrznej osoby poprzez system karania piętnujący i eliminujący na trwałe jednostki z grupy społecznej, stanowi wyraz działań przekraczający usprawiedliwione granice czujności, obawy, lęku, strachu, paniki i staje się zalegalizowaną postacią terroryzowania w majestacie prawa (Dollard, Miller, 1969, s. 79 i nast.).

Z udziałem świata kultury określić można istotę każdego bytu, który z założenia jest wielowymiarowy i obfitujący w różnorodność dynamizmów oraz właściwości przedmiotowych. Takim bytem jest system sprawiedliwości karzącej dookreślany indeksem norm, reguł, wartości oraz praktycznych strategii postępowania, zmierzających do urzeczywistnienia naczelných ideałów przekładanych w wizji obrazu wymierzania sprawiedliwości za niegodziwe występki winowajców. W celu prawidłowego odczytywania pola symbolicznego stanowiącego owe płótno na którym wymalowany jest obraz działań karceralnych, należy **posłużyć się metaanalizą z udziałem reguł hermeneutycznego wnioskowania** (Nawroczyński, 1986, s. 101). Frazę-symbol wykluczenia społecznego jako dymensję zasadniczą, spełniającą rolę węzłową jako znacznik ruchu, w strukturze porządku karania; odczytać należy jako motyw przewodni w dowodzeniu epistemologicznym. I tak, majoryzuje ta kategoria, inne cząstkowe i singularne elementy tworzące zbiorowy model karania, a tym samym dookreśla go w ogólności jako nastawiony na realizację celów retributywnych o dużym nasileniu dolegliwości. Co więcej eliminuje z porządku prawnego zasadę respektowania osoby ludzkiej więźnia. Imperatyw ten jest konsekwencją uznawania podmiotowości człowieka i traktowania go za wartość autonomiczną czyli taką w istocie której tkwi atrybut wartościowości bez względu na to, czy ludzie z widowni społecznej tak ją odbierają, czy nie. Wartość autonomiczna nie poddaje się bowiem relatywizacji względem aksjologicznych przeżyć personalistycznych. A ponadto poświadczamy wagę wartości każdego więźnia, bez względu na to jak oceniamy jego czyn i w jakim stopniu jest on dezaprobowany.

Słowo-wykluczenie społeczne i defaworyzacja na gruncie instytucji wymierzających karę, zgodnie z drugą regułą poznawczą, sprowadza się do potraktowania skazanego jako przedmiotu a nie jako podmiotu. Osoba skazanego bowiem nie jest wartością autonomiczną lecz wyłącznie instrumentalną i może być oceniana jedynie za swą przydatność do realizacji celów wobec niej nadrzędnych, które wyznacza interes zorganizowanej zbiorowości a nie dobro osobowe skazanego. Uprzedmiotowienie osoby oznacza jednocześnie, iż nie jest ona sama w sobie celem, lecz zawsze tylko środkiem do celu. Człowiek jest utożsamiany niemal bez reszty z rolą, która wyznacza mu system i oceniany pozostaje wyłącznie ze względu na to, jak ją wypełnia.



Zaakceptowanie w kulturze spartańskiego sposobu postrzegania osób wchodzących w konflikt z prawem, doprowadza do traktowania ich jako istot sterowanych od zewnątrz systemu, będąc całkowicie zdeterminowanymi przez warunki mikrosystemu w którym przebywają (Machel, 2007, s. 107).

Ten chropowaty historycznie i mocno zardzewiałały wariant polityki społecznej ciągle reanimowany we współczesnym zdehumanizowanym świecie jest przeciwstawiany relewantnemu systemowi, który nazwać można sokratejskim. W tym ostatnim układzie instytucjonalnym, człowiek postrzegany jest personalistycznie, przypisuje mu się zdolności własne do integralnego rozwoju w wyniku procesu dezintegracji dynamizmów osobowych, staje się twórcą samego siebie i dysponuje możliwościami duchowymi pozwalającymi odkrywać pozytywny wytwór i sens doświadczeń.

Przedmiot oglądu hermeneutycznego poddawany jest ocenie z punktu widzenia dzieła- jako rzeczywistości wspólnoty ludzkiej, dzięki czemu odsłaniamy prawdę o nas samych. Zaproponowany porządek transracjonalny w kwestii odwetu usprawiedliwionego związanego z zachowaniami naruszającymi ład partycypacyjny a sprowadzający się do przestrzennej izolacji warunkującej wykluczenie wspólnotowe, wymusza reakcje społeczne związane: z eliminacją, rezygnacją i całkowitym brakiem odpowiedzialności za los skazanych. Interakcjonizm grupowy pozbawiony zostaje elementów: zaufania, wsparcia, społecznego komfortu i tolerancji wobec różnic i odmienności. Prawo, polityka sądowa i inicjatywy adaptacyjne wobec winowajców charakteryzują się oscylacyjnym profilem odartym całkowicie z zabiegów alterocentrycznych i empatycznych (Bałandynowicz, 2014, s. 19–53).

Sensytyzacja kreowania sprawiedliwości karzącej w oparciu o wykluczenie wspólnotowe wiąże się z **całkowitym podporządkowaniem się skazanego dyscyplinie formalnej i bezwzględny posłuszeństwem wobec funkcjonariuszy** miejsca odbywania kary. Totalna władza nad człowiekiem z jednej strony ubezwłasnowolnia i osłabia wysiłki kierowane w stronę wglądu w samego siebie w celu przyjęcia odmiennych od dotychczasowych wzorców postępowania. Podmiot stale poddany procedurze nakazowo-zakazowej i kontrolnej z wyparciem jakichkolwiek reguł powinnościowych, zatracą inicjatywność wychodzenia z dotychczasowego gorsetu wrogiego zniekształcenia atrybucji. Co więcej taktyka zewnętrznego sterowania, manipulowania zachowaniem, utwierdza skazanego w potrzebie pielęgnowania złych intencji i agresywnych nastawień wobec współwięźniów i etatowych pracowników więzienia. Wroga motywacja i zobojętnienie moralne przedłużone zostają na okres po odbyciu kary, jako wyuczony i zaakceptowany poznawczy wzór zachowań. Następstwem totalnego ograniczenia wolności i całkowitego wchłonięcia osoby przez formalny dyktat ze strony instytucji karzącej, jest ustawiczne wyzwalanie i pielęgnowanie agresywnej zmysłowości z jej strony. Prowadzi to do pogłębienia się w grupie wykluczonych społecznie: egocentryzmu, zachowań obwiniających innych za swoją sytuację życiową, minimalizacji dążeń i oczekiwań w kwestii poprawy warunków życia, czy wyobraźni i percepcji ukierunkowanej na przeżycia katastroficzne związane z przeżywaniem najgorszego (Bandura, 1989, s. 17).

Przyporządkowanie kryteriów oceny zmian w zachowaniach i postawach więźniów do gestii formalnych mierników związanych z czasem odbytej kary izolacyjnej, zamiast do materialnych ustaleń i szacunków pomiaru

diagnostyczno-prognostycznego ich osobowości; czyni procedurę sprawiedliwości karzącej w całości uwolnioną od rzeczywistych oddziaływań poprawczych. Odnotować należy, iż pomijanie relacyjności pomiędzy celami kary a zasobami i potencjałami osobowymi osadzonych, prostą drogą prowadzi do działań odbierających trafność, trwałość i skuteczność przedsięwziętych zadań prewencyjnych. Sprzyja to niekorzystnym deformacjom poznawczym wśród osób odbywających karę związaną z wykluczeniem społecznym, a sprowadzających się do: budowania u tych osób selektywnej uwagi, wytwarzania wyolbrzymionej i nieadekwatnej do sytuacji wrażliwości oraz konstytuowania myślenia dychotomicznego, pozwalającego w sposób symplifyczny dzielić świat na dobry lub zły.

Akty karania obrażające ideał godności człowieka i braterstwa ludzi, a związane z gloryfikowaniem izolacji przestrzennej rodzącej wykluczenie osób w sposób trwały ze struktury wspólnotowej, głoszą pochwałą dla zadawania skazanym: nadmiernej dolegliwości, zemsty wyzwolającej represyjność i usprawiedliwionego terroru. **Ten wzorzec kulturowo-cywilizacyjny zrywa z kategorią sprawiedliwości, która uprawdopodobniać powinna uczciwą, pomocową i skuteczną władzę karania.** Oddawanie sprawiedliwości innym odsłania prawdę o nas samych i potwierdza zaawansowany układ uczestników systemu trans kulturowego w kreowaniu odpowiedzialności i zaufania. Dialogowanie zewnętrzne ku dialogowaniu wewnętrznemu wyzwalać może trwały fundament dla działań demokratycznych i koncyliacyjnych. Społeczności hołdujące normatywności zawierającej reguły zasady sprawiedliwości formalnej, ekwiwalentnej i naprawczej pozwalają na tworzenie wspólnotowego porządku prawa o autotelicznej trajektorii. Jedynie uwewnętrznienie norm stwarza pozytywny klimat do asymilacji tychże standardów jako własnych, pod warunkiem, iż po stronie jednostki-uczą odpowiedzialności za czyn, a po stronie władzy-urealniony zostaje stan powszechnego zaufania (Konopczyński, 2009, s. 121).

Odchodzenie od reguł aksjologii sprawiedliwości karania powoduje odrzucenie w niwecz paradygmatu godności człowieka czego wyrazem jest: przejmowanie za podstawę karania stanu społecznego niebezpieczeństwa sprawcy, operowanie sankcjami nieoznaczonymi lub względnie oznaczonymi, tworzenie instytucji prawnych przedłużających represję poza czas trwania kary a także otwieranie bram dla polityki penitencjarnej dla represji motywowanej potrzebą podnoszenia efektów zakładanych przez te racjonalizacje.

Pochwała wykluczenia społecznego jako substratu kary a także jej efektów dla otoczenia; warunkuje rozbudowanie aparatu władzy stosującej represję będącej tworzywem kontroli nad człowiekiem w celu wymuszenia posłuszeństwa i poddaństwa odbieranego w duchu pożądanej zmiany zachowania. Erupcja retribucyjności w karze powoduje nade wszystko: oderwanie surowości reakcji od równowartości dóbr, służy osiągnięciu innych celów niż przywrócenie naruszonego porządku moralnego a zwłaszcza dąży do żądzy zemsty lub sterroryzowania osoby.

Szczególne uwyrażnienie na koncepcję sprawiedliwości karzącej, karmiącej się wykluczeniem społecznym jednostki, stanowi przejaw, iż **władza potęgę rządzenia zawdzięcza permanentnie utrzymywanej satysfakcji ze stosowania przemocy.** Mechanizm ten wspierany jest pochwałą widowni społecznej odznaczającej się brakiem wiedzy i archaiczno- mityczną świadomością w stosunku do osób

brutalizujących porządek prawny. Dyskurs politologiczny w kwestii kary eliminującej człowieka z grupy społecznej całkowicie zrywa z poglądami cywilizowanych społeczeństw, zakładających wykonywanie kar odwetowych, które są sprawiedliwe same w sobie ale także wskazują, iż są zarazem prawem przestępcy. Odnotować należy, iż kara odwetowa będąca przeciwieństwem kar opartych na banicji i ekskluzji, jest niejako emanacją wolności winowajcy, która objawiając w akcie karygodnym własną wolę manifestuje w ten sposób swą podmiotowość a nawet autonomiczność, skoro waży się na przeciwstawienie-co prawda z góry skazane na niepowodzenie-swej woli osobistej, woli ogólnej ucieleśnionej w prawie. W świetle współczesnych doktryn penologicznych, kara izolacyjna stanowi prawo przestępcy i tym samym uznajemy jego hubrystyczność, należną istocie ludzkiej (Niewiadomska, 2007, s. 79). Czerpiąc zaś racje kary i mierniki jej wysokości wraz ze sposobem wykonywania, ze źródeł innych niż czyn, pozbawiamy go tym samym podmiotowości personalistycznej. Podobnej zniewagi dopuszczamy się poszukując celów karania w działaniach związanych z komasowaną przemocą i odstraszeniem ale także wymuszając obowiązkową nakazowość resocjalizacji bez względu na przyczyny usprawiedliwiające ich wybór. W tym miejscu należy przywołać historyczny pogląd autorstwa Immanuela Kanta, który zachowuje swoją żywotność poprzez fakt, iż odzwierciedla myślenie jednostki jako myślenie większości osób będących przedstawicielami rodu ludzkiego. Wyrażany w imperatywie transkulturowym: „, postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w swojej osobie, jak też w osobie innego używał zawsze jako celu, nigdy jako środka” (Kant, 1986, s. 179).

Historia prawa dostarcza wystarczająco dużo dowodów na to, że te same dobra jak na przykład: życie, zdrowie bądź własność, chronione były na przestrzeni czasu z tą samą stanowczością, co bynajmniej nie oznacza by były chronione tak samo. Kara za czyn ewaluowała od mutylacji poprzez więzienie zakładające wykluczenie społeczne, aż do środków probacyjnych czyli sankcji wolnościowych wykonywanych w środowisku otwartym z czynnym udziałem społeczeństwa. Transformacja dolegliwości penalnej polega na zdecydowanym odrzuceniu rygoryzmu i surowości oraz woluntarystycznej zemsty. Odchodzenie od sprawiedliwego odwetu na rzecz ekskluzji i defaworyzacji wymuszało na polityce karnej wydłużanie kar i zaostrzanie ich surowości w imię rozmaicie rozumianych racjonalizacji korekcyjnych, których sens penitencjarny oraz kształt prawny pozostawał zwykle w dowolnej i symplicystycznej relacji z kognitywistyczną koncepcją i strategią tych oddziaływań) (Bałandynowicz, 2015a, s. 273).

Przyjęcie koncepcji karania za czyny niegodziwe jednostki, związanej z banicją społeczną i przestrzenną izolacją, **doprowadza do stygmatyzowania tych osób i traktowania ich jako gorszych od reszty społeczeństwa**. Z samego założenia, dolegliwość penalna ma na celu nałożyć stygmę na człowieka, która w sposób rzeczywisty wyzwała po stronie skazanego oraz ofiary i społeczeństwa mechanizmy zmysłowo-afektywne wzajemnej eliminacji, ucieczki i obciążenia za zaistniałą sytuację. Stan wewnętrzznego odrzucenia, wymusza anomijność partycypacji wspólnotowej nie pozwalającej na przeżywanie jakiegokolwiek relacyjności z grupą w wyniku procesów identyfikacyjnych bądź ubiegania się o nawiązywanie więzi społecznych (Durkeim, 2000, s. 52).

Zachowania karzące doprowadzające do stygmatyzacji wiążą się z oddzieleniem tych gorszych od grupy społecznej w celu objęcia totalnej kontroli nad nimi sprowadzającej się faktycznie do ich ubezwłasnowolnienia za własne wybory. Etykieta pozwala zarządzać, administrować osobami, które ją posiadają a jednocześnie w sposób znaczący ogranicza ich wolność emocjonalną i oddala od przeżywania odpowiedzialności za bezprawne czyny. Następstwem reifikacji skazanych w wyniku takiego postępowania jest postępujące zjawisko nabywania tożsamości dewiacyjnej. Chcąc zrealizować potrzebę hubrystyczną i koherencji, które wyznaczają zakres autonomii i podmiotowości, osoby karane etykietę wykluczonych, dążą do ich zaspokojenia poza widownia społeczną w komunikacji nieformalnej. Najczęściej identyfikacja norm, reguł i zachowań dewiacyjnych pozostaje proporcjonalnie do przeżywanego i odczuwanego stopnia odrzucenia i wykluczenia społecznego. Dynamizm agresywności eksternalizacyjnej towarzyszy skazanym w stadium odbywania kary i skrywany jest w strukturach nieformalnych, zaś uzewnętrznia się na wolności poprzez kontynuowanie kariery kryminalnej (Becker, 1968, s. 112).

Wymierzanie sprawiedliwości za czyn, polegającej na karach będących stygmatami wyzwalającymi świadomość powszechnej eliminacji i defaworyzacji grupowej, wiąże się z utrzymywaniem i pogłębianiem sytuacji opresyjnej i traumatyzującej u osoby karanej. Fakt zachowania niegodziwego spotkać się winien z odpowiednią, zasłużoną i sprawiedliwą karą, która jest oczekiwana przez sprawcę.

Tymczasem działania relewantne wywołujące naznaczenie związane z niemożliwością odbycia usprawiedliwionej dolegliwości penalnej, sprowadzają się do spotęgowania negatywistycznych doznań i odczuć i tym samym uniemożliwiają powrót do potencjalności zgody społecznej artykułowanej wolą przestrzegania porządku normatywnego.

Apolegetyczność myślenia pozwalająca na wymierzanie dolegliwości karzących zakładających wykluczenie społeczne skazanych, wiąże się z **rezygnacją wartości w instytucjonalnym porządku prawnym**. Świat ideałów i wartości immoralnych zastępowany jest przez kategorie: interesów, zadań i użyteczności względem określonej grupy społecznej. Wówczas więzienie staje się organizacją „mala per se”, ponieważ poddanie jako niewolnictwo, brutalizuje obyczaje, podważa ideał braterstwa ludzi oraz eliminuje tych, którzy swoim zachowaniem zagrażają aktualnej strukturze społecznej. Ponadto system penitencjarny niesiony wizją głębokiej izolacji zewnętrznej i wewnętrznej oraz eliminacji wspólnotowej, staje się reliktem kulturowym, gdyż nie zakłada się potrzeby żadnych reform i jakościowych zmian transracjonalnych. Miejsce odbywania kary jest wytworem kulturowym, dobrem wspólnym i podlega pieczy i kontroli wszystkich uczestników życia zbiorowego. Zaświadcza ono na poziomie świadomości powszechnej oraz rzetelności budowania harmonii wspólnotowej opartej na wiedzy i zróżnicowanym światopoglądzie.

Godzenie się na kulturalizm zakładający stagnację, notoryczną nierzetelność, skłonność do schematyzmu i myślenia archaiczno-mitycznego, doprowadza do zbiorowej transpasywności pozwalającej na stanowienie porządku normatywnego bez wartości. Nie do pogodzenia, ze względu na wzorzec transracjonalny, staje się układ dyskursywności pomiędzy dobrem osobowym i dobrem wspólnym, który nie zakłada żadnego wzajemnego rozwoju, współpracy, wymiany, współdziałania i transcencji. Jest to metafizyczne i ontologiczne sprzeniewierzenie się naturze człowieka

i wszelakiemu myśleniu rozumowemu. Model więzienia bez próby reform, to miejsce eliminujące wartości oraz odrzucające podejście ontologiczno-gnoseologiczne.

Instytucjonalny porządek prawny uznający więzienie oparte na subtracie ekсклюzy i banicji społecznej, jest wyrazem nieudanego istnienia wspólnoty poprzez narzucone i nakazowe reguły całkowicie zrywające z atrybutywnością wewnętrzną człowieka. Cechą podmiotowości ludzkiej i okolicznością zaświadczącą o reprezentatywności rodu ludzkiego: jest stałe, aktywne i twórcze działanie w stronę urzeczywistniania wyższych i homeostatycznych ideałów. Prawo będące tworzywem transkulturowym zaprzecza swojej istocie ,kiedy uniformizuje się z reifikacją i zrywa z biocentryzmem oraz alterocentryzmem.

Tym samym więzienie izolacyjne, wykluczające skazanego ze społeczeństwa jest wydzielona częścią pseudokulturowego modelu, eliminującego synergizm sił osobowych i supraindywidualnych w stronę gloryfikowania natury człowieka i praw pozwalających na jego rozwój i transgrecnicność. Akty świadomego ograniczania wzrastania świadomości powszechnej oraz modelowania życia zbiorowego poprzez instytucje i system stagnacji, bezruchu, uwolniony od świata wartości-rodzi niezdarność egzystencjalną i dystopijne myślenie oraz paraliżuje emocje, uczucia i empatyczność w ich uzewnętrznianiu względem innych osób. Wykadrowanie z modelu karania systemu wartości, czyni go układem działań sprawczych zapewniających przetrzymywanie skazanych w warunkach izolacyjnych bez oferty jakichkolwiek oddziaływań poprawczo-wychowawczych. Sprawiedliwość karząca sprowadza się do utrzymywania rygoru zμών formalnoprawnych nie mających żadnych powiązań z czynnikami etiologicznymi zachowań przestępczych ani z predyktorami osobowymi o cechach salutogenetycznych, umożliwiających przeżywanie odpowiedzialności za czyn w związku z odczuwalną winą psychologiczną (Corrado, Cohen, Glackman, Odgers, 2003, s. 73).

Uwrażliwienie procesu karania na retrybutywność połączoną z wykluczeniem społecznym jest zaanektowanie myślenia **całkowicie wypierającego wariant sprawiedliwości konciliacyjnej i pojednawczej pomiędzy sprawcą, ofiarą i społeczeństwem.**

Wstępnym warunkiem systemu opartego na: spotkaniu, dialogu oraz akceptacji zrozumieniu jest uznanie równości, pełnej ich autonomii i uszanowania wartości osoby ludzkiej. Na pierwszy plan wysuwają się dynamizmy osobowe tworzące metapotrzebę ogarniającą: sferę wolności wyboru, ekstensywnej motywacji, dowartościowanie oraz pogłębienie świadomości oraz samoświadomości w kierunku odpowiedzialności i rehabilitacji zaczyn karalny. Jedynie predyktory osobowościowe w postaci uczuć i emocji czyli sfery życia duchowego człowieka pozwalają na odzyskiwanie równowagi oraz kształtowanie wysokiej reaktywności. Zdolność odbierania bodźców z zewnątrz ,właściwa moralna ich ocena oraz percepcja i wrażliwość na wyrządzoną krzywdę własnym działaniem i gotowość przywrócenia naruszonego porządku- leżą wyłącznie w gestii skazanego a nie w nakazowości normatywnej. Zasadniczą barierą grodzącą przed erupcją sprawiedliwości naprawczej dopuszczającej pojednanie skonfliktowanych stron i przepracowanie zaufania i odpowiedzialności, są aktualne rozwiązania instytucjonalne systemu penitencjarnego, sprowadzające się do amorfizacji kontaktów, więzi i komunikacji społecznej.

Przykład więzienia jako miejsca odbywania kary bez udziału poróżnionych osób w procesie zmiany społecznej jest jedynie aktem władzy karania i uspokojenia społeczeństwa przed groźbą niebezpieczeństwa ze strony winowajców. Dowodzi on, iż sprawiedliwość karząca wiąże się z funkcją bezpieczeństwa państwa jako prosta izolacja i neutralizacja wspólnotowa. Prowadzi to do rozrostu struktur organizacyjnych i zalewania obszarów zurbanizowanych miejscami przymusowego odbywania kary. Potęgą instytucji penitencjarnych wspartych na archeotypie kulturowym w postaci zmarginalizowania personalistycznego osadzonych i poddania ich ekskluzji wspólnotowej; dowodzi, iż system zewnętrznej kontroli organizacyjnej jest priorytetowy. Cele edukacyjno-poprawcze kary zajmują pozycję wtórną i nie stanowią osi zainteresowań personelu zawodowego. Okazywanie władzy karania staje się funkcją węzłową i znacznikiem ruchu poprzez stosowanie dolegliwości przekraczającej granice usprawiedliwionego odwetu. Pozostawienie winowajców bez możliwości realnego odkupienia winy na skutek działań restytucyjnych i pojednawczych z ofiarą czynu i społeczeństwem, do którego należy powrócić po odbyciu kary; sprowadza ich do roli przedmiotu, którym należy władczo zarządzać.

Praktyka więzienna uniemożliwiająca czynne, proaktywne i spontaniczne działania koncyliacyjne wyrównawcze przez wszystkie strony konfliktu zrodzonego czynem degeneratywnym; wywołuje wzmożoną wtórną popędliwość eksternalizacyjną wśród skazanych. Zaś u ofiar przestępstw nie pozwala na przełamywanie barier światopoglądowych oraz ograniczeń świadomości zewnętrznej i wewnętrznej, postrzegania innego- będącego źródłem odczuwalnego cierpienia z powodu przestępstwa.

Utrzymywanie obustronnego bezruchu i eliminowanie profektycznej wizji sprawiedliwości wyrównawczej w efekcie finalnym doprowadza do postaw nihilistycznych, ortodoksyjnych i mocno skonformizowanych dla wszystkich uczestników życia zbiorowego. Tym samym, stan odrzucenia i braku możliwości powiedzenia prawdy o sobie w warunkach karania, zmierzającego do wzajemnej izolacji społecznej, całkowicie wyklucza samowychowanie, samoświadomość, samopotwierdzenie i samorefleksyjność. Bez tych antecedensów osobowych w relacyjności komunikacyjnej pozostaje próżnia, którą wypełnia represyjność, przymus i wewnętrzne zniewolenie karą. Doznawanie i odczuwanie ograniczonej przestrzeni wolności emocjonalnej do artykułowania potrzeb wolitywno-duchowych przez człowieka ze względu na porządek normatywny, czyni w powszechnej świadomości opór przeciwko niemu. System karania zrodzony na gruncie atrybucji prawnej zakładającej wykluczenie i eliminację spotkania i dialogu sprawcy z ofiarą jako fundamentalnej metody przebudowującej świadomość; czyni go nieefektywnym prakseologicznie. Prawo staje się wówczas narzędziem: manipulacji, sterowania zewnętrznego i nie posiada żadnej mocy wyzwalającej u adresatów przekonanie i percepcję prawomocności.

Co więcej, prowadzi w odbiorze społecznym do facylitacji wszelkiej ekspulsji na rzecz przewartościowania zachowań i postaw ku alterocentryczności, prospołeczności empatii. Pełni zatem rolę patogenną w obszarze rozwiązań transracjonalnych, doprowadzając do uwstecznienia modelu sprawiedliwości karzącej.

Wybór rozwiązań funkcjonalno-strukturalnych zakładających wymieranie sprawiedliwości w oparciu o eliminowanie i wykluczanie osób ze społeczeństwa,

podważa **ideał humanitarnego traktowania wszystkich ludzi bez względu na ich działania**. Zasada humanizmu ,a zwłaszcza jej uszczegółowienie nastrocza w kulturze dużo kłopotu. Większość twórców, uważa iż treść jej z natury rzeczy jest zrelatywizowana do ideologii. W literaturze polskiej z takim poglądem wystąpiła Ossowska, zdecydowanie przeciwstawiając sobie orientację antropocentryczną i orientację teocentryczną (Ossowska, 1986, s. 92).

Tymczasem tak opozycyjne wobec siebie formacje intelektualne osiągające na pewnym poziomie ogólności zgodność do rozstrzygnięć generalnych, zostawiają różnice w indeksie odniesień i uzasadnień. Człowiek posiada zdolności do nadawania sensu własnemu życiu, decydowania o swojej przyszłości, ma wartość celu i w tym sensie także absolutu. Istnieje zatem moralność ludzka nie negująca Stwórcę, która w idei człowieka rozważnego jako cel i wartość absolutną znajduje swa bezpośrednią podstawę (Kant, 1953, s. 72).

Treść humanizowania systemu sprawiedliwości karzącej obejmuje zatem: pomoc w bezpośrednim rozumieniu oraz proces uczenia człowieka, aby zmienić zależność i niesamodzielność w stan samoorganizowania i osobistego kierowania swoim życiem. Zważyć należy aby oddziaływania pomocowe nie były przeszkodą do indywidualnego rozwoju jednostki i wyzwolenia dynamizmu samo potwierdzenia. W procesie uczenia zaś, należy uszanować możliwości i godność człowieka, gdyż wówczas jednostka ,która spotyka się z szacunkiem odzyskuje wartość personalistyczną i może dobrowolnie uznać konieczność poprawy swojej sytuacji.

Komplementarne działania uwzględniające pomoc oraz edukację prowadzą się do nabywania nowych uczących doświadczeń, które wypierają wcześniejsze negatywne doświadczenia i wówczas porażki nie powinny być obciążeniem. Podmiotowe traktowanie więźnia w konwencji uwzględniającej standardy humanitaryzmu mogą doprowadzić do przewartościowania myślenia w kierunku odzrucenia dotychczasowego sposobu życia i zaakceptowania zmiany polegającej na nabyciu: zaufania dla samego siebie, poczucia własnej wartości i zdolności oraz umiejętności rozwiązywania trudnych i konfliktowych sytuacji.

Wbudowywanie w system penitencjarny programów zindywidualizowanych w stronę inkluzji i faworyzacji a nie ekskluzji i wykluczenia społecznego, pozwala skazanym poddać się tym oddziaływaniom resocjalizacyjnym, które z istoty rzeczy ,nastawione są na osiągnięcie potrzeby wzrostu i rozwoju osobowego. Zajęcia proaktywne charakteryzować się winny: autentycznością, nieodzownością dla przebudowy tożsamości, nie mogą być narzucone z zewnątrz oraz pozwalają na zjednoczenie aktywności twórczej z jej rezultatami i wartością osobową skazanego. Zapewniają one rozwój uniwersalnych kompetencji, gdyż dają szansę wyrobić: zdolności do współpracy, łatwość przystosowania się, wytrwałość, skuteczność, poczucie odpowiedzialności i działania w grupie i dla grupy.

W tym kierunku humanitarnej kary, jednostka potrafi unieść się nad swoją sytuacją życiową, zdefiniować prawdę o sobie i odpowiedzieć na kwestię-kim jestem i czy zdolny jestem zrozumieć innych ludzi i tym samym samego siebie.

Sens humanizowania warunków i sposobu odbywania kary izolacyjnej pozwala osiągać pozytywne rezultaty w psychofizycznym rozwoju skazanego pod warunkiem przekraczania granic życia woliwno-duchowego uwzględniającego

odpowiedzialność i zaufanie jako trajektorię zachowań afektywnych wobec ofiary i wspólnoty społecznej.

Opowiadanie się za formułą sprawiedliwości karzącej w postaci sankcji izolacyjnej doprowadzającej do wyeliminowania człowieka ze wspólnoty, jest przyznaniem się do nurtu myślenia, który odrzuca i wyklucza jakiegokolwiek **akty i strategie postępowania na rzecz współpracy, koordynacji, wymiany i transcendencji skazanego ze społeczeństwem** w celu minimalizowania strat cywilizacyjnych z defaworyzacji społecznej wykonywania sankcji pozbawienia wolności.

Miarą dojrzałej działalności transkulturowej w tym stanowienia porządku prawnego pozwalającego realizować ideał ładu moralnego, jest praktyka penitencjarna dopuszczająca minimalizowanie ciężaru izolacji przestrzennej i tym samym integrowanie miejsca odbywania kary ze społeczną strukturą poza więzienną (Becker, 1968, s. 11).

Niezależnie od naszego wewnętrznego przekonania, więzienia są instytucjami komunitarnymi, za które jesteśmy wszyscy ludzie w różnym stopniu odpowiedzialni. Skazani nie są, jak to uważano w minionej epoce, niewolnikami państwa; dlatego też jednym z zasadniczych zagadnień staje się problem usprawiedliwionej izolacji miejsca dolegliwości penalnej od reszty społeczeństwa. Grodzenie i oddzielanie strukturalne przybierać może formę zewnętrzną i wewnętrzną a każda z nich wyczerpuje się w postaci materialnej i społecznej. Materialna izolacja zewnętrzna wyraża się figurami architektonicznymi w postaci: murów, wieżyczek z uzbrojonymi strażnikami, podwójnych stalowych bram i całkowitego zakratowania pomieszczeń mieszkalnych. Nie są to zabezpieczenia służące przed uciezkami sprawców, gdyż pełnią zupełnie inną rolę i dążą do żądzy zemsty i sterroryzowania osób już zniewolonych faktem pozbawienia wolności.

Społeczna izolacja zewnętrzna polega na tym, iż miejsce karania jest zamknięte i wyjęte spod wpływów otoczenia zewnętrznego. Otwarte jest zaś, jedynie na decyzyjność władzy organizującej wykonanie sankcji. Tak szczelne wyeliminowanie jakiegokolwiek instytucji z organizmu społecznego, degeneruje tych, którzy izolują, tych którzy są izolowani oraz instytucje jako taką (Bandura, 1989, s. 79).

Szczelna izolacja materialna wsparta szczelną izolacją społeczną życia skazanego od wspólnotowości, warunkuje pełną totalizację wszystkich uczestników skupionych w tym mikrośrodkowisku. Zjawisko to po stronie izolujących przejawia się w: pragmatyce zawodowej dopuszczającej daleko idącą dyspozycyjność funkcjonariuszy i tak już zorganizowanych w hierarchiczną formację paramilitarną oraz licznymi napięciami wewnątrz tej służby. Kolejnymi antecedensami potwierdzającymi totalizację kadry zawodowej są: blokady w naborze kwalifikowanych pracowników cywilnych- zwłaszcza lekarzy, nauczycieli i psychologów, bardzo silnie odczuwalna fluktuacja funkcjonariuszy, mocno doznawane poczucie izolacji i odrzucenia społecznego oraz duże nasycenie niebezpiecznych w tym zawodzie zachowań ryzykownych i dewiacyjnych. Wspomnieć należy także o okoliczności, iż niżsi stopniem funkcjonariusze mający najwięcej kontaktów z izolowanymi i najwięcej władzy faktycznej nad nimi, to głównie synowie chłopscy, zaś skazani- to w przeważającej większości synowie robotników z aglomeracji miejskich. Rodzi to naturalny konflikt kultur wzmacniający wzajemne uprzedzenia i zachowania agresywne, wynikające z drastycznie różnego i biegunowo odmiennego habitusu prawnospołecznego.



Okopywanie się władzy karania wokół filozofii retributywności, cierpienia i eliminacji społecznej w prostej linii doprowadza do kolejnego zjawiska określane go prizonizacją skazanych. Przybiera ono z jednej strony postać wrogich personelowi grup nieformalnych, z drugiej zaś dostarcza tworzywa do zachowań konformistycznych potwierdzających zasadność bycia przestępcą i tym samym nie godzi się na inną atrybutywność normatywną.

Układanie relacyjności i partycypacji interpersonalnej w tym środowisku będącym zamkniętą klatką ,sprowadza się faktycznie do celowego wyzwiania antagonizmów między wszystkimi jego uczestnikami. Metafizyczny i ontologiczny byt skonstruowany na podłożu nakładających się na siebie zjawisk totalizacji izolujących i prizonizacji izolowanych-wymusza powszechną agresję i przemoc wzajemną, które stają się naturalnymi składnikami środowiskowymi. W tym klimacie segregacji zakładowej, władza sprawiedliwości karzącej ogranicza się do utrzymywania istniejącego porządku polegającego na kontrolowaniu zachowań agresywnych utwierdzających skazanych w tożsamości przestępczej i całkowitej niezgodzie na ład prawny. System penitencjarny jako wytwór świata transracjonalnego, dostarcza wzorzec modelowania zachowań i postaw przeciwnych naturze i rozumowi człowieka. Nie jest propozycją zmiany bez stagnacji i totalnego wykluczenia osoby, bez prawa jego udziału w doświadczeniach uczących pozwalających zrelatywizować swój dotychczasowy ogląd świata (Rogers, Stevens, 1967, s. 52).

Przeciwstawiając się negatywistycznym procesom wewnątrz-strukturalnym należy doprowadzać do społecznej deizolacji miejsc odbywania kary izolacyjnej. Odbywać się może poprzez kontrolowany proces minimalizowania izolacji wewnętrznej oraz równoległe przebiegające działania moderacyjne pozwalające na faktyczne integrowanie systemu penitencjarnego z pozawięziennym Mechanizm ekwifinalności i ekwipotencjalności miejsca kary ze wspólnotowością społeczną polega na: zapewnieniu czynnego udziału otoczeniem osób nie związanych profesjonalnie z więziennictwem w gremiach instytucji odpowiadających za sens wykonywania sankcji penalnej oraz na wprowadzaniu skazanych w istniejące pozawięzienne struktury wspólnotowe.

Minimalizowanie izolacji wewnętrznej w celu zracjonalizowania karania w stronę cywilizacyjno-kulturowych rozwiązań, powinno odbywać się nie przez mechaniczne i symplastyczne narzucanie wzorów ale poprzez rzeczowe powiększanie zakresu samokontroli zachowania się skazanych wobec innych osób oraz zachowania się w grupach. Zewnętrznym wyrazem takiego podejścia jest: przywrócenie koncepcji samorządowych struktur wewnątrz więziennych, radykalne zmniejszenie liczby osób kierowanych do systemu segregacyjnego oraz rozbudowanie serwisu probacyjnego w warunkach ograniczonej i dozorowanej wolności z czynnym udziałem społeczeństwa w realizacji zadań poprawczych na rzecz skazanych (Bałandynowicz, 2015b, s. 207 i nast.).

Wykluczenie społeczne jako słowo i symbol określa istotę naszego człowieczeństwa, gdyż jak wykazuje powyższa metaanaliza o cechach morfologicznego wnioskowania, uciekamy w historii karania od wzorów moralnych, stanowiących o ontologicznym bycie dolegliwości penalnej ku myśleniu uwolnionemu od wartości i preferującemu prymat użyteczności, ekonomii i dominacji siły.

## Wykluczenie społeczne aktem karania

Pole symboliczne oznacza sieć relacji pomiędzy znaczącymi symbolami i determinuje sensowność działania społecznego rozpiętego w etycznej ramie. W tym miejscu warto przytoczyć myśl psychoanalityka Lacana, iż „ życie człowieka otoczone jest siecią symboli tak wszechogarniającą, że to one łączą, zanim przyjdzie na świat, tych co mają go zrodzić „kością i ciałem”, one przynoszą przy narodzinach , z darami gwiazd dla wróżek, zarys jego losu, dają słowo, które zrobią zeń wiernego albo wiarołomcę, stanowią prawo aktów, które pójdą za nim nawet tam, gdzie go jeszcze nie ma, nawet poza jego śmierć, to za ich sprawą jego koniec znajduje sens na sądzie ostatecznym, gdzie słowo rozgrzesza jego bycie lub potępia (Lacan, 1996, s. 77).

Kontury pola symbolicznego odnoszonego do wykluczonych społecznie aktem karania obejmują układ wzajemnych wyobrażeń i doznawalnych kontaktów komunikacyjnych pomiędzy trzema stronami, którymi są: skazani, ofiary i społeczeństwo oraz wytwory świata transkulturowego. Wiąż pomiędzy nimi określana jest siłą uczuć i emocji oraz dynamiką odczuwania i przybiera postać relacyjności osobowej, kulturowej i strukturalno-przedmiotowej. Tym samym sieć wzajemnych powiązań i koordynowanie wymiany opierać się może na interakcjonizmie w płaszczyźnie pochyłej lub poziomej z uwzględnieniem dynamizmu twórczego o profilu utylitarnym bądź personalistycznym. W analizowanym przypadku mamy do czynienia z relacyjnością strukturalno- przedmiotową, przebiegającą w płaszczyźnie pochyłej o profilu utylitarnym. Słowo –symbol jako nośnik wszelkiej wiedzy oraz oczekiwań i wyobrażeń niejako a priori, zakłada pomniejszenie lub odbieranie wartości personalistycznej tym, którzy skazani są karą wykluczenia społecznego. Sensowność wszelkiego działania społecznego będącego jednocześnie aktywnością kulturotwórczą sprowadza się do zróżnicowania jednostek w oparciu o kryterium selekcyjne przybierające charakter eliminacyjny. To z kolei prowadzi nieuchronnie do zajęcia przez nie w polu symbolicznym odmiennych pozycji na przeciwstawnych sobie biegunach, w oparciu o zakorzenione przekonania, iż tego rodzaju sieć powiązań determinuje słuszność działań kontrolnych. A zatem skazany przeciwstawiany jest ofierze i społeczeństwu w oparciu o wzorce kulturowe i wszyscy uczestnicy w polu symbolicznym odbierają ten układ jako identyfikujący się z elementami atrybucji normatywnej i etycznej.

Imaginarium wspólnotowe stanowi rdzeń wyobraźni związany z intensywnymi uczuciami i reaktywnością emocjonalną w obszarze pola symbolicznego w związku ze słowami- symbolami ,będącymi znacznikami świata transracjonalnego (Taylor, 2010, s. 9–10).

Jest ono zestawem idei lub oczekiwań oraz projektowanych stanów rzeczy, które umożliwiają praktyki społeczne, dzięki czemu nadajemy im sens w rygorach egzystencjalno-moralnych. Aktywność ludzka domaga się dla samej siebie ustalania sposobu istnienia wszelkich bytów. I tym samym godzi się z powodów zewnętrznych oraz światopoglądowych na dekretowanie norm i standardów pozwalających odbierać rzeczywistość społeczną. Tak zwana „normatywna moc” może legitymizować i usprawiedliwiać nasze istnienie w odróżnieniu od części uprzedmiotowionej ,pozbawionej normatywnej mocy-ramy porządku etycznego (Taylor, 2001, s. 299).

W oparciu o imaginariusz pozwalające doznawać i odczuwać określone stany definiowane słowem, człowiek przyswaja sobie indeks pozytywnych i negatywnych

wartości, który urzeczywistnia w konkretnych sytuacjach. Zapach słowa-symbolu odnoszony do osób wykluczonych społecznie w następstwie odpowiedzialności karnej, wydziela wyłącznie eliksiry o powonieniu drapieżnym i wrogim, sprzyjające stosowaniu wobec tej grupy osób wartości negatywnych. Samo prawo pozytywne artykułujące sposób postępowania wobec skazanych na karę izolacyjną sankcjonuje nakazowość moralną polegającą na odrzuceniu i marginalizacji społecznej. Indywidualna i zbiorowa świadomość zatopiona w atrybucji normatywnej mocy prawa, stanowi istotną przeszkodę w dochodzeniu do relatywizmu poznawczo-ocennego pozwalającego na inne wybory prawdziwości i sensowności bytów, życia i historii. Uformowanie się światopoglądu dynamicznego w odróżnieniu od statycznego-pochodnego od obowiązujących reguł zasad zaakceptowanego porządku jurydycznego, wymaga przewartościowania uniwersum symbolicznego i tym samym oznacza wybór rewolucyjnej metody dochodzenia do prawdziwości. Tego typu podejście oznaczać może rewolucję w ścisłym tego słowa znaczeniu albo usprawiedliwiony pogląd, myślenie i wyobraźnię o nowym ładunku jakościowym wyrażającym całkowite odrzucenie pierwotnych interpretacji znaczenia i sensu rzeczywistości.

Można w tym miejscu posłużyć się analogią historyczną dotyczącą rewolucji porządku państwowego, gdyż „dramat wielkiej rewolucji rozgrywa się tylko raz w historii danego państwa. Powodem nie jest jakikolwiek metafizyczny imperatyw dziejowy lecz ten przyziemny fakt, że w danym państwie istnieje tylko jeden stary porządek, z którym naród nie chce się uporać” (Malia, 2008, s. 292). Drogą fizyczną i rozumowo- wyobrażeniową można emblematycznie być nośnikiem wolności, równości i braterstwa. Sięgając po koronę człowieczeństwa należy przy udziale światopoglądu będącego wieloczynnikowym realizmem ewolucyjnym, dokonywać nowego wybrzmienia słów-symboli pozwalających ludziom scalać się a nie wzajemnie się dystansować w ramach jednej i tej samej wspólnoty.

Słowo-prawda może być fałszem a także słowo fałsz może oznaczać prawdę i tym samym w oparciu o psychoanalizę lacanowską i refleksję Walter Banijamnina na temat historii, stwierdzić należy, iż „nie ma epok upadku” i zawsze człowiek na nowo powinien odkrywać głębie struktury i treść imaginarium wraz z uniwersum symbolicznym poznawalnych bytów (Benijamin, 2003, s. 503).

W uniwersum symbolicznym nie powinno być miejsca dla słów –symboli ostatecznych i granicznych, gdyż one zamykają mediację, poszukiwania partycypacyjne a tym samym eliminują ruch w przestrzeni znaczeń i sensów ontycznych.

Posługiwanie się terminem-wykluczeni społecznie aktem karania w sposób kategoriyczny wywołuje skojarzenia pejoratywne w sferze wyobraźni, percepcji i doznań wolitywno-duchowych i doprowadza do używania negatywnych wartości w odbiorze społecznym dookreślającym ich metafizyczny i ontologiczny wymiar.

Odrzucenie ludzi poza granice wspólnoty na skutek wykluczenia społecznego stanowiącego rdzeń działań karzących wywołujących powszechne u nich cierpienie, „anuluje dystans, bo znosi światową przestrzeń w której mieszczą się zjawiska polityczne, cała dziedzina spraw publicznych i z politycznego punktu widzenia pozostaje ono nieistotne i bez konsekwencji (Arendt, 2003, s. 105). Przyzwyczajamy się do cierpienia i bólu jako normalności i poprawności egzystencjalno-kulturowej oraz przesuwamy ten doznawalny i odczuwalny stan na innych, dystansując się od

osób, którym jest on przypisywany. Co więcej liberalna demokracja nie lubi silnych odczuć i związanych z nimi symboli- słów. Oparta na kompromisie, szanuje umiarkowanie i rozsądek, a nie miłość, nienawiść i walkę do ostatniej kropli krwi. Woli współczucie i ironię, stąd kariera dobroczynności i filantropii.

Można zaryzykować stwierdzenie, iż w dobie liberalizmu ekonomicznego kreującego demokratyczne stosunki społeczne występuje zjawisko, które można nazwać geometrią pustki symbolicznej, to jest: całkowitej atrofii wartości i zaniku wrażliwości prospołecznej. Nasila się ono gdy forma przeżywania, która pojawia się nie ma systemu znaczeń wyrażających się powszechnie. I tak wykluczeni społecznie i poddani banicji wspólnotowej przez jednych traktowani są jako osoby zasługujące na wieczne potępienie a przez innych owe słowo-symbol tamuje rozwój uczuć wyższych i stanów afektywnych nie pozwalając odmienić znaczenia narzuconej atrybucji normatywnej.

Istnieje prosta analogia, związana z zachowaniami i postawami separacyjnymi w stosunku do kategorii innych osób, legitymujących się odmiennymi bądź przeciwstawnymi dymensjami. I tak na przykład „organizm narodowy powinien dążyć do wchłaniania tylko tego, co może przyswoić i obrócić na powiększenie wzrostu i siły zbiorowego dzieła. Takim żywiołem nie są Żydzi. Mają oni zbyt wyraźną, zbyt skryształowaną przez dziesiątki wieków życia cywilizacyjnego indywidualność „... raczej oni byliby zdolni naszą większość duchowo, a w części fizycznie, zasymilować” (Dmowski, 2008, s. 93).

Indagacja wsparta na wątkach historycznych i prawno-etycznych odnoszona do słów jako kluczy porządku kulturowo-cywilizacyjnego, pozwala odnotować konstatację, iż podejście segregacyjne pozwalające dzielić i antagonizować pomniejszone całości, w dużej części wiąże się z opacznie rozumianym stanem normalności dogmatycznej i teologicznej. Na glebie określeń stygmatyzujących, podkreślających cechy odmienności i inności, człowiek nie potrafi wyzwolić w sobie stanów powinnościowych i z góry nie dopuszcza do zmysłowości i świata duchowego wartości konsekwentnych, wyznaczających w polu symbolicznym imaginarium z udziałem tolerancji, zrozumienia bądź akceptacji.

Zderzając ze sobą model karania oparty na wykluczeniu i ekskluzji skazanych z systemem sprawiedliwości probacyjnej uznającej racjonalizm prakseologiczny w postaci kar wolnościowych, pragniemy w wymiarze kulturotwórczym nowej wyobraźni i percepcji na ogląd świata. Tym elementem będącym tworzywem owej zmiany jest konstrukcja fantazmatyczna. Jest ona odpowiedzialna za indywidualne lub zbiorowe organizowanie pragnienia- innego, tego czego świat społeczny w swojej formie językowej, chce od podmiotu sytuowanego w takiej a nie innej pozycji.

Struktura fantazmatyczna reprezentowana jest w słowach, gdyż one są namacalnym nośnikiem tego, z czego składa się myślenie, a mianowicie relacji między podmiotami, wydarzeniami i obiektami (Fresh, 2002, s. 224). W fantazmacie słowo staje się medium słuchu, pełni funkcję drogowskazu na drodze, którą podąża podmiot popychany odczuwalnym pragnieniem. Sam drogowskaz nie ma znaczenia, dopiero cała droga, w właściwie podążanie nią, przykrawa przyjemność do pragnienia.

Z udziałem i za pośrednictwem słowa-symbolu: pewne działania i przeżycia innego, mogą być doświadczone jako własne, generując stany uczuciowo-emocjonalne zwykle przypisywane własnej spontanicznej i twórczej aktywności. Zjawisko to

w psychoanalizie lacanowskiej i freudowskiej określone jest jako transpasywność. „Gdy inny się raduje, ja raduję się wraz z nim ...moje najbardziej intymne uczucia mogą ulec radykalnemu uzewnętrznieniu, dosłownie mogą się śmiać i płakać za pośrednictwem innego” (Žižek, 2001, s. 169).

Transpasywność może przebiegać na poziomie dwóch biegunów. I tak, podmiot może gorączkowo działać, delegując całą rozkosz na wyobrażenie innego lub może też rozkoszować się i wewnętrznym równocześnie zmieniać się, nie podnosząc nawet ręki, gdy inny działa za niego. Znakiem pozwalającym odróżniać te dwie postawy jest skutek emocjonalny- nastrój, który powstaje później. W pierwszym przypadku będzie to egzorcyzmowe poczucie winy, zaś w drugim stan upokorzenia.

Odrzucanie probacyjnej sprawiedliwości karzącej jako filozofii oraz systemu odpowiedzialności penalnej i społecznej metody postępowania z osobami naruszającymi ład prawny i gloryfikowanie więzienia osadzonego na substracie przestrzennej izolacji zewnętrznej i wewnętrznej, wyrzucającego skazanego poza granice komunitarianizmu jest przykładem notorycznej nierzetelności oraz przeżywania bez świadomości, gdyż odrzuca winę i upokorzenie jako stany przeżyć wewnętrznych w związku z oglądem rzeczywistości.

Słowa-symbole jako nośniki transracjonalizmu mogą wyzwać wewnętrzne dynamizmy w postaci wyobraźni, pragnień oraz uczuć i emocji, które pozwalają na doznawanie i odczuwanie innych ludzi przez pryzmat samego siebie. Natura człowieka za sprawą relatywizmu ocennego daje szansę poprzez przeżywanie winy i upokorzeń do włączania innych w jeden organizm karmiący się tymi samymi prawami i możliwościami rozwoju.

Wykluczenie społeczne można porównać z różnymi określeniami krańcowymi, których istotą jest rezonowanie głosu niesłyszalnego dla widowni społecznej lecz potwierdzającego dominację nad innymi, spychanymi poza obręb wspólnoty. Na przykład „nędza to świadczenie stanów granicznych- zimna, fizycznego cierpienia a przede wszystkim strachu. Pozwala działać i myśleć tylko w czasie teraźniejszym pod presją konieczności; pyta tylko, co zrobić-by nie zginąć?. Uniemożliwia więc doświadczenie przeszłości i przyszłości, wymiarów istniejących poza czasem teraźniejszym, pozwalających określić swoją tożsamość przez sięganie w przeszłość irracjonalnie projektować nadchodzące działania. Nędza, wypychając człowieka poza ramy wspólnoty znaczeń, poza system symboliczny uniemożliwia też relacje z Innym. Nie czyni jednak istoty ludzkiej naturalną, żyjącą w zgodzie z naturą. Jest „stanem wyjątkowym”- unicestwienia prawa społeczne i prawa ładu symbolicznego. Dlatego musi być utrzymywana poza „ludzką” częścią każdego imaginarium” (Leder, 2013, s. 162–163).

Na przestrzeni wieków, nasz spokój, równość i rządy prawa to fałsz i fetysz. Poza granicami uniwersum symbolicznego, definiującego to co jest wyobrażalne i istniejące w naszym świecie-istnieje odrębny świat uciśnionych na skutek zamazywania ich tożsamości, pozwalającej określać swoją tożsamość.

## Konkluzje

Wykluczenie społeczne jako słowo jednocześnie staje się symbolem określonego porządku kulturowego, gdyż definiuje istotę bytu, życia i naszego człowieczeństwa.

Jest wyrazem konserwatywnego i liberalnego stosunku postrzegania rzeczywistości społecznej i w sposób radykalny odcina się od myślenia i działania abolicjonistycznego, preferującego biocentryzm na prawach równości, autonomii i poszanowania odmienności i inności jako wartości.

Terminem językowym jako nośnikiem wszelkiego ruchu i dynamizmu rozwojowego podkreśla się w obszarze transracjonalnym dojrzwianie jednostki do scalania i zjednoczenia bądź lokowania swoich potrzeb i postaw na przeciwstawnych biegunach.

Symbol językowy odrywający miejsce wartości dla życia indywidualnego i supra-indywidualnego, tym samym staje się świadectwem braku wartości miejsca w przestrzeni cywilizacyjno-kulturowej. W tak zarysowanej perspektywie odrzucenie i eliminowanie innych jako nie znajdujących praw do partycypacji podmiotowej, tworzy się tkankę społeczną opartą na dominacji i hegemonii uprzedmiotowienia.

Institutionalne rozwiązania kulturowe biorące swój początek z rezonansu słowa jak symbolu w postaci atrybucji normatywnej i systemów organizacyjnych, stają się sprzymierzeńcami myśli ideałów oduczających człowieka relatywizować oceny i sądy wartościujące oraz wybory oparte na wolności emocjonalnej przeżywanej dzięki uczuciom wyższym.

Tego rodzaju symbole, które w obecnych czasach nadal nadają rym, rytm melodii dla formowania otaczającej rzeczywistości, wykreślają z niej określone grupy w imię utrzymywania imperium władzy jednych nad drugimi. W dobie demokracji liberalnej porządek normatywny nie sprowadza się do rozwiązywania problemów egzystencjalnych, teleologicznych bądź eschatologicznych, lecz jedynie do zarządzania nimi w celu fragmentaryzowania stanów osobowych i wspólnotowych niezdołnych do sterowania życiem.

To słowo-klucz sprawia, iż ludzie spychani poza pole symboliczne i imaginarium pozbawieni są wolności emocjonalnej i prawa do swobodnego wyboru oraz własnej odpowiedzialności za czyn w celu zapewnienia wolności dla pozostałej części społeczeństwa, której wyobraźnia, percepcja, doznania i odczucia karmione są nienawiścią, pogardą i totalną izolacją. Układ immunologiczny społeczeństwa wyznacza dwubiegunowość miejsca we wspólnocie, podzielonej granicą nie do przekroczenia, gdzie jednostki wykluczone jako przedmioty mają jedynie za zadanie utrzymywać homogeniczność poprzez samotrawienie bez możliwości rozwojowych.

Reanimowanie systemu sprawiedliwości karzącej na przełomie XXI wieku sprowadzającego osobę popełniającą czyn do zmarginalizowanego przedmiotu i odbierając mu prawo do odpowiedzialności i zaufania, nie pozwalamy na koncyliacyjność i partycypacyjność wspólnotową. Ten model postępowania antagonizuje stosunki wewnętrzne, utrzymuje sytuację konfliktową i w sposób zasadniczy nie zezwala na przeoranie świadomości powszechnej i wyobraźni dopuszczającej wzorce zachowań alterocentrycznych.

Władza karania oraz społeczeństwo odbiera poprzez normatywną i kulturową pogardę i nienawiść do człowieka uwikłanego w niegodziwy czyn, satysfakcję i radość jako wysublimowane stany reaktywności emocjonalnej.

**Bibliografia**

- Arendt H. (2003). *O rewolucji*. Warszawa: Wyd. Czytelnik.
- Bałandynowicz A. (2014). Paradygmat inkluzji i katalaksji podstawą kreowania systemu reintegracji społecznej skazanych, w: K. Marzec-Holka, K. Mirosław-Nawrocka, J. Moleda (red.), *Współczesne uwarunkowania i wzory procesów resocjalizacji, reintegracji, inkluzji*. Warszawa: Wyd. APS.
- Bałandynowicz A. (2015a). *Probacyjna sprawiedliwość karząca*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Bałandynowicz A. (2015b). Probacyjna sprawiedliwość karząca w miejsce zdehumanizowanej resocjalizacji osadzonej na przymusie i wtórnej stygmatyzacji, w: D. Kowalczyk, A. Szecówka, S. Grzesiak (red.), *Resocjalizacja penitencjarna w kontekstach interdyscyplinarnych*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.
- Bałandynowicz A. (2015c). Psychodegradacja osobowości oraz defaworyzacja, ekskluzja i wykluczenie społeczne recydywistów następstwem nieracjonalnego i relikowego systemu sprawiedliwości karzącej opartej na paradygmacie izolacji przestrzennej, w: W. Zalewski (red.), *Długoterminowe karty pozbawienia wolności*. Gdańsk: Wyd. UG.
- Bandura A. (1989). Regulation of cognitive processes through perceived self-efficacy, *Developmental Psychology*, 25: 17.
- Becker G.S. (1968). Crime and Punishment. An Economic Approach, *Journal of Political Economy*, 76: 112.
- Benjamin W. (2003). *O pojęciu historii*. Kraków: Pasaż, Wyd. Literackie.
- Corrado R., Cohen J., Glackman W., Odgers C., Serious and Vident uoung offendrs' decisions to recidivate. An assessment of five sentencing models, *Crime and Delinquency*, 2: 73.
- Dmowski R. (2008). *Myśli nowoczesnego Polaka*. Wrocław: Wyd. Nortom.
- Dollard J., Miller N.E. (1969). *Osobowość i psychoterapia*. Warszawa: PWN.
- Marks K., Engels F. (1962). *Manifest Partii Komunistycznej*, w: *Dzieła*, t. 4. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Durkeim E. (2000). *Zasady metody socjologicznej*. Warszawa: PWN.
- Fresh S. (2002). *Nieświadomość*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Gottfeedson A., Hirschi T. (1990). *A general theory of crime*. Palo Alto: Stanford University Press.
- Kant I. (1986). *Krytyka władzy sądzenia*. Warszawa: PWN.
- Kant I. (1953). *Uzasadnienie metafizyki moralności*. Warszawa: PWN.
- Konopczyński M. (2009). Kierunki zmian teorii i metodyki oddziaływań resocjalizacyjnych w Polsce, w: M. Konopczyński, W. Ambrozik (red.), *Współczesne kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej*. Warszawa: Wyd. Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej.
- Lacan J. (1996). *Funkcja i pole mówienia i mowy w psychoanalizie*. Warszawa: Wyd. KR.
- Leder A. (2013). *Prześlona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*. Warszawa: Wyd. Krytyki Literackiej.
- Machel M. (2007). *Sens i bezsens resocjalizacji. Casus polski*. Kraków: Impuls.
- Malia M. (2008). *Lokomotywy historii. Zwroty w dziejach i kształcenie nowoczesnego świata*. Warszawa: PWN.
- Nawroczyński B. (1986). *Życie duchowe*. Warszawa: PWN.

- Niewiadomska I. (2007). *Osobowościowe uwarunkowania skuteczności kary pozbawienia wolności*. Lublin: Wyd. KUL.
- Ossowska M. (1986). *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*. Warszawa: PWN.
- Rogers C., Stevens B. (1967). *Person to Person: The Problem of Being Human* Lafayette, CA: Real People Press.
- Taylor Ch. (2010). *Nowoczesne imaginaria społeczne*. Kraków: Wyd. Znak.
- Taylor Ch. (2001). *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*. Warszawa: PWN.
- Urban B. (2007). Teoria resocjalizacji w strukturze nauk społecznych, w: B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. 1. Warszawa: PWN.
- Žižek S. (2001). *Przekleństwo fantazji*. Wrocław: Wyd. UWr.

### Abstract

Social exclusion as a word at the same time becomes a symbol of a specific cultural order, because it defines the essence of being, life and our humanity. It is an expression of a conservative and liberal attitude of perceiving social reality and radically separates itself from thinking and acting abolitionist, preferring biocentrism on the rights of equality, autonomy and respect for diversity and otherness as a value.

The language term as the carrier of all movement and developmental dynamism is emphasized in the transrational area of the maturation of the individual for merging and uniting or locating their needs and attitudes on opposing poles.

The linguistic symbol that separates the place of values for individual and supra-individual life, thus becomes a testimony to the lack of value of space in the civilizational and cultural space. In the perspective outlined above, rejecting and eliminating others as being not entitled to participatory participation creates a social fabric based on the domination and hegemony of objectification.

Institutional cultural solutions originating from the resonance of a word as a symbol in the form of normative attribution and organizational systems, become allies of the ideals of man-releasing ideals, relativize assessments and value judgments and choices based on emotional freedom experienced through higher feelings.

**Key words:** social exclusion, social isolation, convicted, formal discipline, absolute obedience, punitive justice model